

DOI:10.17951/k.2016.23.2.207

ANNALIS
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. XXIII, 2

SECTIO K

2016

Wydział Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

DOROTA LITWIN-LEWANDOWSKA

Konflikt polityczny na przykładzie sporu o Trybunał Konstytucyjny

The Political Conflict on the example of the dispute over the Constitutional Tribunal

„Jeżeli polityka nie jest powściągnięta przez prawo,
staje się nagą siłą”

Ewa Łętowska, *Posłowie nie rozumieją co robią*

ABSTRAKT

Artykuł porusza problem procedur i specyfiki funkcjonowania nowoczesnego państwa demokratycznego oraz zagrożeń wynikających ze słabości demokracji mimo istnienia mechanizmów zabezpieczających ją przed nadużyciami. Problem ten jest rozpatrywany na przykładzie toczącego się konfliktu politycznego o Trybunał Konstytucyjny, instytucję o gwarantowanej konstytucyjnie niezależności. Konflikt ten pokazał, że w Polsce pojawiła się konieczność dyskusji i być może weryfikacji dotychczasowej filozofii i praktyki demokratycznej. Również to, że prawo i rządy prawa nie są wystarczającymi gwarantami stabilności ustroju demokratycznego, tym bardziej strażnikami praw i wolności obywatelskich. Ułomność systemu demokratycznego polega na tym, iż w imię właściwie pojętych zasad demokratycznych możliwe jest wypaczanie systemu przez tworzenie złego prawa. Działania uczestników demokracji, głównie decydentów, są *lege artis*, ale prowadzą do jej osłabiania. Demokratycznie urządzone społeczeństwo jest bez wątpienia autonomiczną wspólnotą i poliarchią, a przyjęło jako formę swojej organizacji demokratyczny system rządów. Demokracje są natomiast systemami wybitnie konfliktogennymi, choćby z tego powodu iż opierają się na zasadzie równości wszystkich poglądów i wszystkich podmiotów biorących udział w demokracji. Taka logika prowadzi w prostej konsekwencji do pojawienia się niezgodności i konfliktów, a nawet walk pomiędzy uczestnikami demokracji. Ta właściwość demokracji wymusiła stworzenie odpowiednich procedur rozstrzygania konfliktów, by zagwarantować w miarę optymalne wychodzenie z sytuacji kryzysowych, mogących w ostateczności doprowadzić nawet do upadku systemu demokratycznego. Przyjęto zatem prostą zasadę matematyczną, co prawda wtórną wobec wszystkich innych sposobów rozwiązywania konfliktów – zasadę większości. Jest ona regułą demokratycznej gry, bez której nie mogłyby istnieć rządy większości. Przedmiotem społecznego zainteresowania stał się ostatnio Trybunał Konstytucyjny, jedna z wielu instytucji demokratycznego państwa, która dotychczas nie wywoły-

wała aż takich sporów merytorycznych i politycznych. Konflikt o Trybunał ma przede wszystkim charakter formalno-prawny, jest to techniczny spór, którego rozwiązanie powinno być podyktowane przez obowiązujące prawo, a jego rozstrzygnięciem powinni się zająć eksperci z dziedziny prawa. Tak jednak nie jest. Konflikt ten przerodził się w konflikt o charakterze politycznym, stał się więc rzeczywistym konfliktem interesów, uzupełnionym dodatkowo o wartości. Zaktywizował ponadto społeczeństwo oraz środowisko prawnicze. Gdy rozważa się jeden z typów konfliktów, mianowicie polityczny, definiuje się go jako taki, którego przedmiotem jest władza, a podmiotami biorącymi w nim udział są te jednostki, grupy, instytucje, organizacje, które bezpośrednio mają wpływ na politykę lub oddziałują na nią za pośrednictwem kanałów politycznych. Praktyka demokratycznych państw świata zachodniego nie wskazuje drogi, na początku której stoi znak „zwycięzca bierze wszystko”. Praktykę tę wyznacza filozofia i teoria demokracji oraz kilkusetletni dorobek z takimi dogmatami, jak choćby monteskiuszowski trójpodział władz czy współczesna definicja demokracji, według której są to rządy większości gwarantujące prawa mniejszościom.

Słowa kluczowe: demokracja, konflikt polityczny, Trybunał Konstytucyjny

WSTĘP

Współczesne demokracje to „my” i „oni”, to problematyczne same w sobie wielość i różnorodność, to niedoskonałe w realizacji wartości i filary demokracji, jak wolność i równość, to niekończące się kryzysy i konflikty, to udoskonalane wciąż procedury i mechanizmy, to w końcu problem sam w sobie. Problemu tego typu doświadczają obecnie elity i społeczeństwo w Polsce. Przedmiotem społecznego zainteresowania stał się Trybunał Konstytucyjny, jedna z wielu instytucji demokratycznego państwa, która dotychczas nie wywoływała aż takich sporów merytorycznych i politycznych: „Wiesz, ten Trybunał jest jak cukiernia. Weszła do cukierni Platforma, miała kasę na trzy ciastka, ale smaka na pięć, więc zarząbała dwa pączki, nie płacąc. Przyszedł PiS, w ogóle nie ma kasy, tylko siłę w parlamencie, więc łapie cukiernika za twarz i kradnie pięć ciastek. A potem chce wysadzić cukiernię w powietrze. Przecież to urąga wszystkiemu, co cywilizowane. Takiej pazerności na władzę jeszcze w Polsce nie widziałem. Tak po bandzie jeszcze nie było” [Smoleński 2016] – w taki metaforyczny sposób Muniek Staszczyk skomentował ostatnie wydarzenia na polskiej scenie politycznej. Celem tego tekstu nie jest dowiedzenie racji którejś ze stron, choć zachowanie obiektywizmu jak zawsze jest niezmiernie trudne. Celem jest odpowiedź na pytanie, dlaczego akurat TK stał się przedmiotem tak ostrej politycznej konfrontacji? Czy faktycznie zagrożona jest demokracja w Polsce? Czy pod znakiem zapytania stoi ochrona naszych obywatelskich wolności? I czy zwycięzcom w wyborczej rywalizacji wolno dosłownie wszystko, skoro zyskali mandat do rządu od suwerena? Autorka proponuje przyrzeć się temu problemowi z różnych punktów widzenia. Na wstępie warto zauważyć, iż kwestia ta powinna być w zasadzie rozstrzygnięta, bo konflikt od strony formalnej został praktycznie zakończony uchwaleniem 22 grudnia 2016 r. nowelizacji ustawy o Trybunale Konstytucyjnym i podpisaniem jej przez Prezydenta RP 28 grudnia tego samego roku. Jednak polityczna konfrontacja nie dobiegła końca, a aktorzy tego konfliktu nadal biorą w nim czynny udział i wykorzystują wszelkie możliwe sposoby zakończenia go ze statusem zwycięzcy.

KONFLIKT POLITYCZNY A DEMOKRACJA

Jean Piaget w swojej koncepcji rozwoju przedstawił formy organizacji stosunków międzyludzkich, wyróżniając organizację hierarchiczną i autonomiczną. Ta druga jest oparta na równości i wzajemności relacji, jest wyższą formą rozwoju jednostek i społeczeństw, ponieważ wykształciła umiejętność tworzenia skomplikowanych struktur wzajemnych relacji między elementami rzeczywistości społecznej. Autonomia sprowadza się do równego podziału uprawnień (władzy), tym samym do równego udziału w procesie podejmowania decyzji. Członkowie takiej autonomicznej wspólnoty posiadają tożsame prawa decydowania o losie swoim i innych. W przypadku makrostruktur społecznych członkowie wspólnoty są zmuszeni do wyboru reprezentantów, uzgadniających decyzje na forum publicznym. Piaget uważał, że organizacja autonomiczna jest najdalej zaawansowaną w rozwoju społecznym wspólnotą, w której panuje równościowy i demokratyczny ład społeczny [Golec 2002: 16]. Natomiast Robert Dahl, charakteryzując nowoczesne demokracje, odwoływał się do pojęcia poliarchii [Dahl 1995]. Z definicji to zbiór procesów społecznych, mających zagwarantować obywatelom kontrolę nad decydentami politycznymi, niemniej jednak w praktyce oznacza on różnicę pomiędzy bytem idealnym demokracją a demokratyzacją w sensie dążenia do systemu rządów demokratycznych czy samej demokracji. Poliarchię można umieścić zatem na styku ideału i praktyki [Dahl 1998: 45]. Taką autonomiczną wspólnotą i poliarchią jest bez wątpienia demokratycznie urządzone społeczeństwo, które jako formę swojej organizacji demokratyczny przyjęło system rządów. A demokracje są systemami wybitnie konfliktogennymi, choćby z tego powodu że opierają się na zasadzie równości, po pierwsze, wszystkich poglądów, z których każdy jest jednakowo ważny i jednakowo uprawniony do bycia zauważonym, a po drugie, wszystkich podmiotów, biorących udział w demokracji. Taka logika prowadzi w prostej konsekwencji do pojawienia się niezgodności, sprzeczności, konfliktów, a nawet walk pomiędzy uczestnikami demokracji reprezentującymi różne poglądy i interesy. Ta właściwość demokracji wymusiła stworzenie odpowiednich procedur rozstrzygania konfliktów, by zagwarantować w miarę optymalne wychodzenie z sytuacji kryzysowych, mogących w ostateczności doprowadzić nawet do upadku systemu demokratycznego. Przyjęto zatem prostą zasadę matematyczną, co prawda wtórną wobec wszystkich innych sposobów rozwiązywania konfliktów – zasadę większości. Jest ona regułą demokratycznej gry, bez której nie mogłyby istnieć rządy większości, i jak twierdzi Giovanni Sartori, to warunek *sine qua non* demokracji, a ściślej systemu rządów jako formy politycznej demokracji [Sartori 1994: 121].

O nieuchronności konfliktów są przekonani wszyscy badacze tego zjawiska, jak również obserwatorzy życia społecznego. „To nie obecność – pisał Ralf Dahrendorf – lecz brak konfliktu jest czymś zadziwiającym i nienormalnym. Powód do podejrzliwości mamy wtedy, gdy znajdujemy społeczeństwo czy organizację, w której nie widać przejawów konfliktu” [Dahrendorf 1968: 27; Mucha 1978: 145]. Od wieków

towarzyszyły one aktywności ludzkiej na różnych płaszczyznach (ekonomicznej, kulturowej, społecznej, etnicznej, narodowościowej, religijnej czy politycznej), tak w wymiarze jednostkowym, jak i grupowym. Gdy rozważa się jeden z jego typów, mianowicie konflikt polityczny, definiuje się go jako taki, którego przedmiotem jest władza, a podmiotami biorącymi w nim udział są te jednostki, grupy, instytucje, organizacje czy inne tzw. podmioty utajone [Sztumski 2000: 52–56], które bezpośrednio mają wpływ na politykę lub oddziałują na nią za pośrednictwem kanałów politycznych. Klasyk socjologii Max Weber pisał, że: „Gdy o pewnym problemie mówi się, że jest on »polityczny« [...], to ma się na myśli zawsze to, że interesy wiążące się z podziałem, zachowaniem albo przejęciem władzy są rozstrzygające dla rozwiązania danego problemu czy też warunkują ową decyzję [...] Kto uprawia politykę, dąży do władzy, albo jako środka do innych – idealnych lub egoistycznych – celów, albo »dla niej samej«: by rozkoszować się poczuciem prestiżu, jaki ona daje” [Weber 2002: 1023].

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY W SYSTEMIE DEMOKRATYCZNYM

Jedną z fundamentalnych gwarancji przestrzegania prawa jest sądowa weryfikacja zgodności ustaw z konstytucją. W większości państw sprawowana jest przez sądy konstytucyjne. Polska nie posiada znaczących tradycji związanych z praktyką sądownictwa konstytucyjnego¹. Od lat 70. XX w. postulowano powołanie trybunału, jednak dopiero działalność „Solidarności” doprowadziła do rozpoczęcia jesienią 1981 r. prac ekspertów nad ustawami o Trybunale Stanu i Trybunale Konstytucyjnym, powołanymi na podstawie noweli konstytucyjnej z marca 1982 r., a uchwalonymi, odpowiednio – 26.03.1982 r. i 29.04.1985 r. Działalność orzeczniczą Trybunał rozpoczął dopiero w styczniu 1986 r., a jego kompetencje były ograniczone, np. orzeczenia o zgodności ustaw z konstytucją mogły być odrzucone przez Sejm większością 2/3 głosów. Ówczesna Rada Państwa celowo nie poddawała ich pod głosowanie, powodując tym samym niemożność egzekwowania orzeczeń Trybunału. Niemniej jednak w drodze praktyki orzeczniczej Trybunałowi udało się uzyskać pozycję możliwie największą jak na ówczesne realia polityczne, tj. zadowolająca niezależność od partii rządzącej. Zasadnicze zmiany mogły nastąpić dopiero w momencie zmiany systemowej po 1989 r. Trybunał zyskał znacznie większe kompetencje, przede wszystkim stał się zasadniczym organem ustroju państwa, któremu przysługiwało prawo wykładni ustaw. Sejm zachował prawo odrzucania orzeczeń Trybunału. W tamtych realiach politycznych wobec zróżnicowania partyjnego skompletowanie większości kwalifikowanej było utrudnione. TK funkcjonował jak gdyby w dwóch

¹ W Polsce przed I wojną światową nie istniało sądownictwo konstytucyjne, konstytucje z 1921 r. i 1935 r. także nie przewidywały tej instytucji, natomiast władza ludowa odrzucała zasadę trójpodziału władz, przyjmując jednoizbowy parlament za organ najwyższy w systemie organów państwowych.

porządkach, był zmuszony adaptować stare przepisy prawa do zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej. Stan ten utrzymywał się prawie do końca lat 90. XX w., wówczas nastąpiła zmiana i na mocy nowej konstytucji z kwietnia i ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z sierpnia 1997 r. jego pozycja prawno-ustrojowa i rola zostały zmienione [Dz.U. Nr 102, poz. 643; Alberski 2010].

Trybunał Konstytucyjny jest niezależnym, całkowicie odrębnym od sądów organem konstytucyjnym. Składa się z 15 sędziów wybieranych na 9-letnią kadencję, na ich apolityczność ma pozytywnie wpływać fakt, iż wybór dokonuje się przez sejmy kolejnych 2–3 kadencji. Prezes i Wiceprezes TK jest wybierany przez Prezydenta spośród dwóch przedstawionych mu kandydatur na każde stanowisko, zaproponowanych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK (Art. 194 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.) [Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483; Winczorek 2008].

Sentencje (nie ich uzasadnienie) orzeczeń Trybunału są ostateczne, tzn. że nie istnieje prawna możliwość ich zaskarżenia do jakiegokolwiek organu. Są też powszechnie obowiązujące, czyli zobligowane do podporządkowania się nim są wszystkie podmioty w państwie, w tym instytucje państwowe. Liczebność składu orzekającego nie ma znaczenia dla wagi orzeczenia [Winczorek 2008].

Zasadniczą rolą TK jest zatem sądowa kontrola konstytucyjności prawa, która występuje w dwóch formach – prewencyjnej i następczej. Kontrola prewencyjna obowiązuje od 1989 r. i dotyczy tylko ustanowionych przez parlament ustaw lub umów międzynarodowych, na podstawie wniosku Prezydenta, przed ich podpisaniem czy ratyfikowaniem. Większą wagę przypisuje się kontroli następczej, ponieważ o zbadanie zgodności z konstytucją może zwrócić się do TK każdy organ państwowy lub inny wnioskodawca, jeśli treść ustawy jego dotyczy, tj. jednostki samorządu terytorialnego, związki zawodowe, Krajowa Rada Sądownictwa. Istnieje też możliwość kontroli konstytucyjności ustaw przez złożenie skargi konstytucyjnej lub skierowanie pytania prawnego przez sąd [Winczorek 2008].

Praktyka demokratyczna i konflikty wokół sądownictwa konstytucyjnego ukazują, jak znaczącą rolę posiadają sądy konstytucyjne, nie tylko z racji dbałości o konstytucyjny ład czy prawa człowieka i obywatela, lecz także z faktu instytucjonalnej niezależności i trudności do ich upolitycznienia czy partyjnego podporządkowania. Dzięki orzecznictwu Trybunału Konstytucyjnego w polskim prawodawstwie zostały ugruntowane klauzule, zasada państwa prawa, zasada równości, zasada niedziałania prawa wstecz [Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny 2009].

ŹRÓDŁA I PRZEBIEG KONFLIKTU

W okresie po wyborach parlamentarnych z 25 października 2015 r. opinia publiczna z komentarzy politycznych mogła dowiedzieć się, iż w Polsce dochodzi do łamania czy nadinterpretowania, czy też pomijania w działalności PiS konstytucji

lub też, ogólnie rzecz biorąc, lekceważenia demokratycznych rządów prawa. Dochodzi do niej wiele interpretacji o „psuciu demokracji”. Przyczyną tego stanu rzeczy jest ostry spór o Trybunał Konstytucyjny, a ściślej – sprawa ustalenia jego składu i uchwalenie nowej ustawy o TK.

Problem, który w obecnym czasie zyskał duży rozgłos medialny, nie pojawił się wraz z wygraną PiS, lecz input do niego został wywołany przez Platformę Obywatelską, która wiosną 2015 r. rozpoczęła proces wprowadzania przepisów pozwalających m.in. na powołanie niejako „na zapas” członków TK, ale ich wybór miał zatwierdzić nowy parlament. Głosowanie odbyło się 27 maja², ustawę przyjęto głosami 261 za, przeciw było 144 [*Przedstawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*]. Projekt ustawy wpłynął do Sejmu na długo przed uchwaleniem ustawy 11 lipca 2013 r., a do pierwszego czytania skierowano go 29 sierpnia. Prace w komisjach przed drugim czytaniem trwały blisko dwa lata, do 26 maja 2015 r. Senat zajmował się ustawą w czerwcu. Prezydentowi do podpisu przekazano ją 30 czerwca, a 21 lipca została przez niego podpisana. Ustawa weszła w życie z dniem 30 sierpnia [*Ustawa z 25 sierpnia 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym*]. Wówczas w komentarzach prasowych opinia publiczna mogła przeczytać o „psuciu” TK przez PO. Autorka artykułu prasowego z „Gazety Wyborczej” pytała wówczas: „na ile wolno ingerować w procedury zabezpieczające działanie konstytucyjnego organu, by zabezpieczyć partyjny interes”, a dalej o „imposybilizmie prawnym”, czyli znoszeniu formalno-prawnych przeszkód w realizacji partykularystycznych celów politycznych [Siedlecka 2015b].

Kwestia TK została podniesiona już podczas odbierania aktu zaprzysiężenia na urząd Prezydenta RP przez Andrzeja Dudę³ 6 sierpnia, a więc po podpisaniu jej przez urzędującego wówczas Prezydenta Bronisława Komorowskiego; zaapelował wtedy o niedokonywanie zmian ustrojowych⁴. W konsekwencji tego prezydent zaproponował powołanie zespołu w ramach Narodowej Rady Rozwoju⁵. Minister Stanu w Kancelarii Prezydenta Andrzej Dera poinformował, że intencją prezydenta jest stworzenie takich rozwiązań strategicznych, w tym legislacyjnych, żeby wyeliminować na przyszłość konflikty wokół TK [*Deklaracja prezydenta o dyskusji na temat Trybunału – aktualna*]. Zakładając dobre intencje A. Dudy, zapewne chodziło o stworzenie trwałej procedury, gwarantującej bezkonfliktową rekrutację członków

² 25 maja PKW podała oficjalne wyniki II tury wyborów prezydenckich, wygrał je A. Duda, kandydat PiS [*Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 25 maja 2015 r. o wynikach ponownego głosowania i wyniku wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, 2015].

³ Wybory prezydenckie odbyły się 10 maja – I tura i 24 maja – II tura.

⁴ Tekst orędzia w: *Orędzie nowego prezydenta*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/cale-oredzie-dudy-tresc-wystapienia-prezydenta-dudy,566433.html> (dostęp: 02.12.2015); por. *Duda apeluje, PO przepycha ustawę o Trybunale Konstytucyjnym*, <http://niezalezna.pl/67546-duda-apeluje-po-przepycha-ustawe-o-trybunale-konstytucyjnym-chca-miec-swoich-sedziow> (dostęp: 02.12.2015).

⁵ Gremium o charakterze doradczym i konsultacyjnym, którego celem jest stworzenie płaszczyzny do debaty programowej o rozwoju Polski, powołane przez Lecha Kaczyńskiego, a w okresie prezydentury B. Komorowskiego organ w zasadzie martwy [*O Narodowej Radzie Rozwoju*].

TK i tryb orzekania. Z innej strony patrząc, stworzenie reguły, która eliminowałaby udział przeciwników politycznych w tej instytucji i utrudniała orzekanie, a może nawet uczyniła z TK marionetkową instytucję.

Proces zmian legislacyjnych dotyczących TK PiS rozpoczęło 15 grudnia, jest to data wpłynięcia projektu nowelizacji do Sejmu [*Projekt zmiany ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*]. Pierwsze czytanie odbyło się już 17 grudnia. Sejm odrzucił wniosek opozycji o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, podobnie jak większość poprawek do projektu. Drugie i trzecie czytanie odbyło się tego samego dnia, 22 grudnia projekt przyjęto. Senatorowie debatowali nad nim 24 grudnia, ale Senat nie wniósł żadnych poprawek. Pomijając ideę zmian i zawartość merytoryczną ustawy (te są często związane z subiektywną opinią), to co uderza, to tempo uchwalenia, a w tym przypadku decyduje liczba, wymierna jednostka oceny. Platformie zmiana obowiązujących wówczas przepisów o Trybunale zajęła blisko dwa lata (lipiec 2013 – czerwiec 2015), a PiS niecałe dwa tygodnie (15–24 grudnia).

28 grudnia 2015 r. Prezydent RP podpisał uchwaloną przez nowy Sejm ustawę z 22 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, stwierdzając jednocześnie, że znowelizowana ustawa wzmocni pozycję TK, także w oczach społeczeństwa [*Wierzę, że ustawa wzmocni pozycję Trybunału Konstytucyjnego*, 2015]. Tego samego dnia tekst nowej ustawy został opublikowany w Dzienniku Ustaw. Prezydent przekonywał o słuszności orzekania TK w pełnym składzie przy powiększonej większości w kwestii zgodności ustaw z konstytucją, a także rozpatrywaniu spraw zgodnie z zasadą daty ich wpłynięcia [*Wierzę, że ustawa wzmocni pozycję Trybunału Konstytucyjnego*, 2015]. „W Polsce mamy spór polityczny, ale na pewno nie jest zagrożona demokracja”, tak w wywiadzie dla „Der Spiegel” powiedział prezydent A. Duda na pytanie o zarzut stronnictwo i łamanie prawa⁶. Natomiast w samym dzienniku można było przeczytać, że od momentu pojawienia się konfliktu o TK tysiące ludzi wyszło na ulice protestować przeciwko partii rządzącej, a notowania jej dramatycznie spadły [*Grundsätzlich ist Liebe da*, 2015].

Podpisanie ustawy mogłoby wyznaczyć kres tego konfliktu, lecz systemy demokratyczne dysponują jeszcze takimi rozwiązaniami, w pewnym sensie funkcjonującymi na zasadzie przysłowiowej ostatniej deski ratunku, dzięki którym pewne decyzje

⁶ Pełna wypowiedź Prezydenta: „Błędem jest sądenie, że Trybunał Konstytucyjny udzielił mi jasnych wskazówek dla zaprzysiężenia sędziów. Taka wykładnia prawa jest obecnie reprezentowana przez wielu polityków opozycji oraz dziennikarzy – i jest ona błędna. Mówię to teraz też jako prawnik. Ważną zasadą funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego jest jego pluralizm. W obliczu zbliżającej się klęski poprzedni rząd podjął jeszcze szybką próbę zainstalowania kilku swoich kandydatów, w wyniku czego na 15 sędziów 14 byłoby z ich obozu. Czy jest to pluralizm? Nowy parlament zakwestionował ten wybór i wybrał własnych kandydatów. Zaprzysięgłem sędziów, którzy zostali wybrani przez aktualną reprezentację narodu. Zresztą spory pomiędzy rządem a Trybunałem Konstytucyjnym są rzeczą całkiem normalną. Także i w Niemczech zdarzają się nieraz różnice zdań pomiędzy rządem federalnym a sądem konstytucyjnym, a we Włoszech parlament porozumiał się co do kilku nowych nominacji sędziowskich dopiero po 32 głosowaniach. W Polsce mamy spór polityczny, ale na pewno nie jest zagrożona demokracja” [*Wywiad dla tygodnika „Der Spiegel”*, 2015].

mogą być zweryfikowane. I tak, ustawa o TK została zaskarżona przez Pierwszą Prezes Sądu Najwyższego Małgorzatę Gersdorf, która powołując się na kompetencje TK o orzekaniu o zgodności ustaw z konstytucją, stwierdziła we wniosku, że nie ma takiej przeszkody formalnoprawnej, w świetle której TK nie mógłby orzec we własnej sprawie⁷. Prezes zaskarżyła praktycznie wszystkie kluczowe rozwiązania nowelizacji ustawy o TK, w tym m.in. orzekanie w pełnym składzie i większością 2/3 głosów czy prawo prezydenta i ministra sprawiedliwości do składania wniosków dyscyplinarnych przeciw sędziom, a także sam tryb uchwalania ustawy (wbrew regulaminowi poprawki zgłoszono przy pierwszym czytaniu projektu ustawy), skrytykowała też domniemanie złej woli sędziów TK i orzekanie, że ustawy uchwalone przez nowo wybrany Sejm są niezgodne z Konstytucją [Siedlecka 2015a].

Ustawa o TK została zaskarżona przez posłów PO, a akt ten dołączono do wspólnego rozpoznania z aktem zaskarżenia SN, tak zadecydował w sprawie TK [Domański 2015]. Natomiast Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył wybór 5 sędziów [Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył nowelizację ustawy o Trybunale, 2015], z których na tę chwilę żaden nie posiada uprawnień do orzekania, o ich kompetencjach wypowie się Trybunał po rozpatrzeniu sprawy w styczniu 2016 r. Z podmiotów instytucjonalnych przeciwnikami ustawy są: Sąd Najwyższy, Rzecznik Praw Obywatelskich, Krajowa Rada Sądownictwa, Naczelna Rada Adwokacka, Krajowa Rada Radców Prawnych [Krajowa Rada Radców Prawnych protestuje przeciw zmianom w TK, 2015], Prokurator Generalny, Helsińska Fundacja Praw Człowieka [Apel Helsińskiej Fundacji do prezydenta Dudy: Konstytucja sześć razy złamana, 2015], partie Nowoczesna i Platforma Obywatelska.

Fakt zaskarżenia ustawy nie skutkuje wstrzymaniem jej stosowania, niemniej jednak ze strony TK, zwłaszcza jej Prezesa Andrzeja Rzeplińskiego, który stał się niejako uosobieniem veta wobec jej zaakceptowania, występuje zjawisko, które media krytycznie nazywają buntem. Rzepliński nie stwierdził jednoznacznie, że nie uznaje nowej ustawy o TK, ale że najistotniejsza jest konstytucja i w związku z tym nie dopuścił sędziów wybranych przez ten Sejm do orzekania [Teraz prezes TK sparaliżuje Trybunał, 2015]. Rzepliński w wywiadzie dla programu „Kropka nad i” stwierdził, że: jeśli nowelizacja będzie zaskarżona, to sprawę rozpatrzy 10 sędziów orzekających – „tylu, ilu jest”. Jak mówił, obecnie jest 18 sędziów TK, ale 10 orzekających. Wyjaśnił ponadto, że sędziowie wybrani przez Sejm obecnej kadencji, których ślubowanie

⁷ We wniosku czytamy: „Skoro przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, Trybunał Konstytucyjny na podstawie art. 188 Konstytucji może ustalić własną kompetencję do orzekania w przedmiocie ustawy nowelizującej nie na podstawie przepisów tej ustawy, lecz na podstawie przepisów dotychczasowych. [...] Należy uznać za sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego dostosowanie funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego do reguł przewidzianych w ustawie, której zgodności z Konstytucją RP Trybunał nie może ocenić, zanim ustawa ta wejdzie w życie. [...] Trybunał nie może zostać pozbawiony zdolności orzekania o zgodności z Konstytucją RP żadnej ustawy, a więc również ustawy zmieniającej reguły jego działania”. E. Siedlecka, *Pierwsza prezes Sądu Najwyższego zaskarżyła nowelizację ustawy o Trybunale Konstytucyjnym* [Siedlecka 2015a].

przyjął prezydent, nie mogą orzekać, dopóki TK nie rozstrzygnie wątpliwości wokół uchwał sejmowych w sprawie ich wyboru. Trybunał podejmie decyzję w tej sprawie 12 stycznia. Warto przytoczyć niektóre fragmenty wypowiedzi Rzeplińskiego, mogące świadczyć o determinacji w konflikcie o niezależność Trybunału. Prezes stwierdził m.in.: „Trybunał, sędziowie i jego znakomici prawnicy – wspólnie obronimy integralność TK jako organu, który ma monopol na kontrolę konstytucyjności prawa”, także: „Trybunał wymaga stabilnego prawa. Propozycje nowych ustaw i pomysłów to próba niszczenia sądu konstytucyjnego, to nie do zrozumienia dla moich kolegów i partnerów w innych państwach Europy”, dalej: „Lech Wałęsa mówił, że boi się tylko pana Boga, ja boję się pana Boga i boję się pogwałcenia konstytucji, której służę i przysięgałem, że będę służył” czy wymowne: „Sędziowie polscy, ci wychowani już w wolnej Polsce, wykształceni, nie dadzą sobie w kaszę dmuchać” [*Prezes TK: sędzia konstytucyjny podlega wyłącznie konstytucji, a ta nie została zmieniona*]. W odpowiedzi, następnego dnia rzecznik rządu Elżbieta Witek powiedziała, że TK nie może nie respektować nowej ustawy, bo to oznaczałoby łamanie obowiązującego w Polsce prawa [*Witek: nie wyobrażam sobie, aby TK nie respektował podpisanej nowelizacji*]. Stanowisko prezesa TK skomentował też Jarosław Kaczyński. W Radiu Maryja prezes stwierdził: „to jest w gruncie rzeczy wypowiedź, która oznacza właśnie nic innego, jak rokosz wobec porządku w państwie”, a dalej: „to, iż Trybunał podlega takiej ustawie, jest poza jakąkolwiek wątpliwością. Ogłoszenie, że się temu nie podlega, jest po prostu odrzuceniem tej roli, która jest przypisywana Trybunałowi Konstytucyjnemu i sędziom Trybunału Konstytucyjnego. Ja osobiście traktowałbym to jako rezygnację z funkcji sędziego Trybunału Konstytucyjnego” [*Kaczyński: Prezes TK dokonuje rokoszu*]. W interpretacji J. Kaczyńskiego konflikt o TK jest niczym innym jak sporem o demokrację, a więc wyborem między Polską demokratyczną a korporacyjną. Kaczyński przewiduje też, że Trybunał będzie w imię zgodności z konstytucją odrzucał te ustawy, które mogłyby zreformować Polskę (np. obniżenie wieku emerytalnego, podniesienie kwoty wolnej od podatku czy wyrównującą dysproporcje ekonomiczne pomoc socjalną w postaci 500 zł na dziecko) [*Magierowski: Żadnego łamania konstytucji nie dostrzegam*], to zaś przełoży się na pojawienie się krytyki społecznej i słabszy wynik PiS w następnych wyborach [*Kaczyński: Prezes TK dokonuje rokoszu*].

Konflikt o Trybunał będzie się jeszcze zapewne toczył przez kilka miesięcy, a niektóre komentarze mówią, że tak długo jak długo będzie trwała kadencja Prezesa TK prof. A. Rzeplińskiego. Po wpłynięciu aktów zaskarżenia ustawy, TK jest zobligowany do przestrzegania terminów rozpraw. Ustawa o TK nie przewiduje „specprocedury” do orzekania. Według nowelizacji co do zasady rozprawa w TK nie może odbyć się wcześniej niż po 3 miesiącach od doręczenia uczestnikom postępowania zawiadomienia o jej terminie, a w pełnym składzie – po 6 miesiącach. W sprawie uchwały Sejmu o powołaniu 5 sędziów TK wypowie się 12 stycznia, ma też ustawowy obowiązek poinformowania o tym Radę Ministrów, Sejm i Prokuratora Generalnego, a instytucje te mają aż dwa miesiące na zajęcie stanowiska (w wyjątkowych okolicznościach prezes TK może wyznaczyć krótszy okres) [Siedlecka 2015c].

CECHY KONFLIKTU

Konflikt o Trybunał ma przede wszystkim charakter formalno-prawny, jest to techniczny spór, którego rozwiązanie powinno być podyktowane przez obowiązujące prawo, a jego rozstrzygnięciem powinni się zająć specjaliści i eksperci z dziedziny prawa. Tak jednak nie jest. Konflikt ten przerodził się w konflikt o charakterze politycznym, stał się więc rzeczywistym konfliktem interesów, uzupełnionym dodatkowo o wartości. Zaktywizował ponadto społeczeństwo oraz środowisko prawnicze, które jest bardzo krytyczne w ocenie działań PiS.

Bez wątplenia, jak autorka zaznaczyła powyżej, spór o Trybunał Konstytucyjny jest przykładem konfliktu politycznego, którego stawką jest zachowanie/osiągnięcie maksimum władzy. Jest tym samym racjonalnym konfliktem interesów, polegającym na jasno sprecyzowanych celach i interesach jednostkowych/grupowych. Konfrontacja między stronami ma postać logicznie zaprogramowanej walki politycznej [Białyszewski 1983: 40]. Według typologii konfliktów Mortona Deutscha należy zaklasyfikować go jako typ konfliktu realnego (*vertical conflict*), w którym występują obiektywne przyczyny konfliktu, prawidłowo odczytywane przez strony, w związku z tym każda ze stron konfliktu ma pełną świadomość swojej roli w konflikcie [Deutsch 1973: 12]. Stronami w konflikcie nie są zantagonizowane partie polityczne PO–PiS, choć to z ich inicjatywy doszło do zmian legislacyjnych i nowelizacji ustaw o TK i to one powinny być głównymi rozgrywającymi ten konflikt stronami. Wydaje się, że graczami politycznymi są, z jednej strony, partia rządząca, a z drugiej – sędziowie TK. Argumenty wysuwane na obronę swych racji i usztywnienie stanowiska są jednakowo silne. PiS powołuje się na wygraną w wyborach i ustawę swego autorstwa, a sędziowie na konstytucję. Stroną w tym konflikcie jest także opinia publiczna, dość zróżnicowana. Tworzy ją środowisko prawnicze, obywatele zrzeszeni w Komitecie Obrony Demokracji [*Powstał społeczny ruch Komitet Obrony demokracji. Ma już ponad 20 tys. zwolenników*], jednostki z życia społeczno-politycznego, np. ludzie nauki (socjolog Jadwiga Staniszkis, konstytucjonalista Genowefa Grabska), członkowie partii politycznych czy dziennikarze (Tomasz Lis, Max Kolonko), przedstawiciele kultury, nauki i sztuki (Kazimierz Kutz), a także środowiska skupione wokół mediów katolickich. Konflikt o Trybunał poruszył też opinię poza granicami Polski, swoje sugestie wyraźnie zdefiniowała Unia Europejska [*Rada Europy: Wstrzymać prace nad ustawą o TK; Juncker: Nie prowadzimy nagonki na Polskę*]. Konflikt ten stał się ponadto konfliktem wielopłaszczyznowym, poszerzono go o problem mediów w Polsce w związku z uchwaleniem nowej ustawy medialnej. Dla krytyków politycznych posunięć rządzących te dwie ustawowe nowelizacje są wyraźną zapowiedzią ograniczania wolności polskich obywateli [*PO: Duda podarował Kaczyńskiemu telewizję*]. Tym samym konflikt uzupełniany jest przez wartości, staje się konfliktem ideologicznym. Jest on umiarkowanie zdominowany przez emocje, te zaś mogą znacznie utrudniać percepcję przebiegu, przedmiotu i stron konfliktu. Oba czynniki powodują wzrost intensywności konfliktu⁸.

⁸ Szerzej na temat wpływu ideologii i emocji na konflikt: Białyszewski [1983: 75–78].

AUTORYTETY OPINII PUBLICZNEJ O KONFLIKCIE

Pierwsze negatywne komentarze pojawiły się po wejściu w życie uchwały o wyborze 5 sędziów Trybunału. Zmiany legislacyjne zaktywizowały autorytety opinii publicznej, np. naukowców, prawników (sędziów, konstytucjonalistów), obrońców praw człowieka i obywatela, twórców kultury, także byłych polityków czy dziennikarzy. Prof. Andrzej Zoll, były prezes TK i RPO, kontynuator wiedzy, praktyki i kultury prawa swoich przodków, stwierdził, że zmiany autorstwa PiS doprowadzą do zniszczenia „skutecznej ochrony praw człowieka i obywatela przed władzą publiczną”. Komentarz A. Zolla jest jednoznacznie negatywny: „Polska przestaje być demokratycznym państwem prawa. Zapis konstytucji o demokratycznej Polsce dzisiaj już nie ma żadnego znaczenia”; „uzurpacje – władzy sądowniczej Trybunału Konstytucyjnego i władzy sądów powszechnych – to jest zamach na niezawisłość polskiego sądownictwa w ogóle. Na podział władz, czyli fundamentalną zasadę dla demokratycznego państwa prawnego. Właśnie dlatego mam prawo mówić, że 20 listopada skończyło się w Polsce demokratyczne państwo prawa”; „Nie przesadzam: wracamy do PRL. Będziemy mieli konstytucję, która jest tylko pustą deklaracją polityczną. Dzisiaj została zniszczona skuteczna ochrona praw człowieka i obywatela przed władzą publiczną. Czyli przed władzą ustawodawczą i przed władzą wykonawczą. Trybunał Konstytucyjny był tym zabezpieczeniem praw człowieka. Uchyłał ustawy, które naruszały nasze prawa i nasze wolności. Można było skarżyć decyzje w skardze konstytucyjnej, jeżeli były oparte na niekonstytucyjnym prawie” [*Andrzej Zoll: Za chwilę będziemy żyli w państwie totalitarnym*]. Prof. Jadwiga Staniszkis udzieliła następującego komentarza: „Oczywiście prawdą jest, że manipulowanie przy Trybunale Konstytucyjnym rozpoczęła Platforma [...] Oczekuje się, że w demokracji istnieją takie punkty, które są niezależne. Wedle jednego z takich punktów orzeczenie TK w sprawie zgodności z konstytucją jest czymś, co utrzymuje cały system w równowadze. W tym kontekście drażni mnie nie tyle skracanie kadencji sędziów, zabiegi z nieprzyjmowaniem przysięgi, ile ostentacyjność manipulowania przy Trybunale Konstytucyjnym. Ta ostentacyjność niszczy status TK jako punktu oparcia demokracji” [*Profesor Staniszkis krytycznie o PiS: Jestem zaniepokojona sytuacją*]. Także Leszek Balcerowicz wypowiedział się krytycznie o sytuacji: „Przeprowadzenie przez PiS zmian w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym to próba paraliżowania władz w państwie. Podział władz jest tym, co odróżnia model zachodni od tego, co działo się w PRL-u [...] Drugą rzeczą jest wkroczenie w kompetencje Trybunału Konstytucyjnego, który został postawiony w sytuacji bezprecedensowej na Zachodzie” [*Balcerowicz: To, co się dzieje, to sprawdzian dla ludzi, którzy wierzą w demokrację*]. Odmienne stanowisko reprezentowały osobistości kojarzone z partią rządzącą, *notabene* byli sędziowie TK. Doceniany prawnik Kamil Zaradkiewicz twierdził, że orzeczenia TK nie zawsze są ważne i ostateczne, powinny też podlegać konstytucyjnej i ustawowej ocenie: „Ustawodawca nie przewidział sytuacji, w której mamy do czynienia z wadą prawną orzeczenia Trybunału [...] Nie przewidział także

trybu dokonania takiej oceny. A w konsekwencji skoro nie ma takiego trybu, nie istnieje organ, który mógłby to ze skutkiem prawnym określić, czy mamy do czynienia z orzeczeniem, czy nie” [*Dyrektor Zespołu Orzecznictwa i Studiów TK: Orzeczenia nie zawsze są ostateczne*, 2016]. Po tej medialnej wypowiedzi, sprowadzającej się do stwierdzenia, że wyroki sądu konstytucyjnego mogą być uznawane za ostateczne dopiero po analizie prawnej, dokonanej przez niezależny organ, został poproszony przez sędziów z Trybunału o rezygnację z powodu utraty zaufania do niego [Gajcy: 2016]. Natomiast Bogusław Banaszak, jeden z ekspertów PiS w konflikcie o TK był autorem zasady „autonomii parlamentarnej”, a w wyniku prac Zespołu ekspertów do spraw problematyki TK opracował raport, w którym jednoznacznie stwierdzono, że uchwała o budżecie TK na 2017 r. jest nieważna, ponieważ zapadła w niewłaściwym składzie, tj. bez trzech sędziów wybranych przez Sejm VIII kadencji, tj. z rekomendacji PiS [Siedlecka: 2016]. Reasumując, w całym okresie trwania III RP nie zdarzyła się jeszcze tak ostra konfrontacja o Trybunał, która może zakończyć się nawet jego całkowitym paraliżem i niemożnością pełnienia swojej konstytucyjnie wyznaczonej roli.

ZAKOŃCZENIE

Konflikt o Trybunał Konstytucyjny to nie tylko spór o zmianę prawa, ale konflikt o to, co komu wolno. Pytaniem retorycznym jest pytanie, czy w polskiej demokracji brakuje procedur rozstrzygania konfliktów: „w demokracji zgadzamy się nie zgadzać” [Sartori 1994: 121]. Jest to zatem klasyczna walka o władzę, jej poszerzenie i minimalizację wpływów kontrelit. Nie zakładam złej woli reformatorów obecnego systemu, ale przez ich działania uwidacznia się zupełnie inna filozofia i praktyka rządzenia, do jakiej przywykło polskie społeczeństwo, począwszy od 1989 r. Argumentem koronnym za tym, by ją wprowadzać, jest wygrana w wyborach, scedowanie władzy ludu, suwerena w demokracji na rządzącą partię: „wola ludu nie stoi ponad prawem” [Łętowska 2015]. Prof. Marek Safjan, były prezes Trybunału Konstytucyjnego przypominał, że: „Sądy konstytucyjne powstały po doświadczeniach nazizmu i totalitaryzmów europejskich. Były odpowiedzią na to, że demokratycznie wybrana większość nie może wszystkiego” [*Prof. Safjan: Prezydent wkroczył we władzę Trybunału*]. Praktyka demokratycznych państw świata zachodniego nie wskazuje drogi, na początku której stoi znak „zwycięzca bierze wszystko”. Praktykę tę wyznacza filozofia i teoria demokracji oraz kilkusetletni dorobek z takimi dogmatami, jak choćby monteskiuszowski trójpodział władz czy współczesna definicja demokracji, która mówi, iż są to: „rządy większości z uznaniem praw mniejszości” [Sartori 1994: 41–42]. Natomiast Prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz wskazał na inną kulturę polityczną rządzących: „Możemy przecież mieć demokrację nawet na wyspie kanibali. Większość demokratycznie uchwali, że kanibalizm jest oficjalnie obowiązującym ustrojem, a po wyborach rząd zje opozycję. To pokazuje, że kultura

polityczna nie jest dodatkiem do demokracji, lecz jej istotą. Tej kultury na starcie zabrakło. Złamano reguły gry” [*Kosiniak Kamysz: Prędkiej PiS zatonie niż znikną ludowcy*]. 12 stycznia będziemy świadkami wielkiego sprawdzianu sędziów TK, zwłaszcza jego prezesa, od orzeczenia bowiem będzie zależeć opinia społeczeństwa polskiego o tym gremium. Ale ten konflikt jest ważnym problemem także z innego punktu widzenia, co podkreślił M. Safjan: „Absolutnie koniecznie trzeba uzmysłowić opinii publicznej, że nie chodzi o jakiś tam techniczny spór, problem prawniczy czy problem elit, ale chodzi o fundamentalną dyskusję o tym, jaka ma być polska demokracja na przyszłość. Jeśli przepuścimy ten moment, to demokracja zniknie nam sprzed oczu i obudzimy się w zupełnie innej rzeczywistości” [*Prof. Marek Safjan: To jest moment, w którym musimy bronić państwa prawa*].

BIBLIOGRAFIA

- Alberski, R. 2010. *Trybunał Konstytucyjny w polskich systemach politycznych*, Wydawnictwo UW, Wrocław.
- Andrzej Zoll: *Za chwilę będziemy żyli w państwie totalitarnym*, <http://wyborcza.pl/magazyn/1,149285,19222932,andrzej-zoll-za-chwile-bedziemy-zyli-w-systemie-totalitarnym.html> (dostęp: 23.11.2015).
- Apel Helsińskiej Fundacji do prezydenta Dudy: Konstytucja sześć razy złamana*, 2015 <http://wyborcza.pl/1,75478,19228886,apel-helsinskiej-fundacji-do-prezydenta-dudy-konstytucja-szesec.html#TRrelSST> (dostęp: 15.12.2015).
- Balcerowicz: To, co się dzieje, to sprawdzian dla ludzi, którzy wierzą w demokrację*, <http://wyborcza.pl/1,75478,19224484,balcerowicz-to-co-sie-dzieje-to-sprawdzian-dla-ludzi-ktorzy.html#ixzz3w8m6fo3O> (dostęp: 03.12.2015).
- Białyszewski, H. 1983. *Teoretyczne problemy sprzeczności i konfliktu społecznych*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Dahl, R. 1995. *Demokracja i jej krytycy*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Dahl, R. 1998. *O demokracji*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Dahrendorf, R. 1968. *Out of Utopia, [w:] Essays in the Theory of Society*, Stanford University Press, Stanford.
- Deklaracja prezydenta o dyskusji na temat Trybunału – aktualna*, <http://www.prezydent.pl/kancelaria/aktywnosc-ministrow/art,172,deklaracja-prezydenta-o-dyskusji-na-temat-trybunału---aktualna-.html> (dostęp: 22.12.2015).
- Deutsch, M. 1973. *The Resolution of Conflicts*, http://www.colorado.edu/conflict/peace/example/morton_deutsch.htm (dostęp: 01.12.2015).
- Domagalski, M. *Nowa ustawa o TK autorstwa PiS zaskarżona do TK*, <http://www.rp.pl/Sedziowie-i-sady/312319966-Nowa-ustawa-o-TK-autorstwa-PiS-zaskarzona-do-TK.html> (dostęp: 29.12.2015).
- Duda apeluje, PO przepycha ustawę o Trybunale Konstytucyjnym*, <http://niezalezna.pl/67546-duda-apeluje-po-przepycha-ustawe-o-trybunale-konstytucyjnym-chca-miec-swoich-sedziow> (dostęp: 02.12.2015).
- Dyrektor Zespołu Orzecznictwa i Studiów TK: Orzeczenia nie zawsze są ostateczne*, <http://www.tvp.info/24972666/dyrektor-zespołu-orzecznictwa-i-studiów-tk-orzeczenia-nie-zawsze-sa-ostateczne> (dostęp: 30.06.2016).
- Gajcy, A. *Prof. Kamil Zaradkiewicz zdegradowany w Trybunale*, <http://www.rp.pl/Kraj/160629282-Prof-Kamil-Zaradkiewicz-zdegradowany-w-Trybunale.html> (dostęp: 30.06.2016).
- Golec, A. 2002. *Konflikt polityczny: myślenie i emocje*, Dialog, Warszawa.
- Grundsätzlich ist Liebe da*, https://magazin.spiegel.de/digital/index_SP.html#SP/2015/53/140604355 (dostęp: 23.12.2015).

- Juncker: Nie prowadzimy nagonki na Polskę*, <http://www.rp.pl/Polityka/160109635-Juncker-Nie-prowadzimy-nagonki-na-Polske.html> (dostęp: 07.01.2016).
- Kaczyński: Prezes TK dokonuje rokoszu*, <http://www.rp.pl/Spor-o-Trybunal-Konstytucyjny/151239934-Kaczynski-Prezes-TK-dokonuje-rokoszu.html> (dostęp: 30.12.2015).
- Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Dz.U. 1997 Nr 78 poz. 483.
- Kosiniak Kamysz: Prędzej PiS zatoni niż znikną ludowcy*, <http://wyborcza.pl/1,75478,19272105,kosiniak-kamysz-predzej-pis-zatonie-niz-znikna-ludowcy.html#ixzz3wQNYfKek> (dostęp: 25.12.2015).
- Krajowa Rada Radców Prawnych protestuje przeciw zmianom w TK*, <http://wyborcza.pl/1,75478,19223784,krajowa-rada-radcow-prawnych-protestuje-przeciw-zmianom-w-tk.html#TRrelSST> (dostęp: 15.12.2015).
- Łętowska, E. 2015. *Posłowie nie rozumieją, co robią*, <http://kulturaliberalna.pl/2015/12/01/ewa-letowska-wywiad-pis-trybunal-demokracja/> (dostęp: 15.12.2015).
- Magierowski: Żadnego łamania konstytucji nie dostrzegam*, <http://wyborcza.pl/politykaekstra/1,149895,19351292,magierowski-zadnego-lamania-konstytucji-nie-dostrzegam.html> (dostęp: 30.12.2015).
- Mucha, J. 1978. *Konflikt i społeczeństwo: z problematyki konfliktu we współczesnych teoriach zachodnich*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- O Narodowej Radzie Rozwoju*, 2015, <http://www.prezydent.pl/kancelaria/nrr/o-nrr/> (dostęp: 02.12.2015).
- Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 25 maja 2015 r. o wynikach ponownego głosowania i wyniku wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/pliki/1432571989_obwieszczenie.pdf (dostęp: 03.12.2015).
- Oredzie nowego prezydenta*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/cale-oredzie-dudy-tresc-wystapienia-prezydenta-dudy,566433.html> (dostęp: 02.12.2015).
- PO: Duda podarował Kaczyńskiemu telewizję*, <http://www.rp.pl/Platforma-Obywatelska/160109611-PO-Duda-podarowal-Kaczynskiemu-telewizje.html> (dostęp: 08.01.2016).
- Powstał społeczny ruch Komitet Obrony demokracji. Ma już ponad 20 tys. zwolenników*, <http://wyborcza.pl/1,75478,19226242,powstal-spoeczny-ruch-komitet-obrony-demokracji-ma-juz-kilka.html#TRrelSST> (dostęp: 15.12.2015).
- Prezes TK: sędzia konstytucyjny podlega wyłącznie konstytucji, a ta nie została zmieniona*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/prezes-tk-o-zmianach-w-trybunale-konstytucyjnym,606441.html> (dostęp: 29.12.2015).
- Prof. Marek Safjan: To jest moment, w którym musimy bronić państwa prawa*, <http://www.rdc.pl/informacje/prof-marek-safjan-to-jest-moment-w-ktorym-musimy-bronic-panstwa-prawa-posluchaj/> (dostęp: 30.12.2015).
- Prof. Safjan: Prezydent wkroczył we władzę Trybunału*, <http://wyborcza.pl/1,75478,19229835,prof-safjan-prezydent-wkroczyl-we-wladze-trybunalu.html#ixzz3vrQ9kAEk> (dostęp: 21.11.2015).
- Profesor Staniszkis krytycznie o PiS: Jestem zaniepokojona sytuacją*, <http://wyborcza.pl/1,75478,19227698,profesor-staniszkis-krytycznie-o-pis-jestem-zaniepokojona-sytuacja.html#ixzz3w8KBqlvN> (dostęp: 23.11.2015).
- Projekt zmiany ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/AAFE9CD B1488EF30C1257F1D00337A6C/%24File/122.pdf> (dostęp: 30.11.2015).
- Przedstawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=1590> (dostęp: 03.12.2015).
- Rada Europy: Wstrzymać prace nad ustawą o TK*, <http://www.rp.pl/Spor-o-Trybunal-Konstytucyjny/151229783-Rada-Europy-Wstrzymac-prace-nad-ustawa-o-TK.html> (dostęp: 22.12.2015).
- Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył nowelizację ustawy o Trybunale*, <http://wyborcza.pl/1,75478,19235500,rzecznik-praw-obywatelskich-zaskarzyl-nowelizacje-ustawy-o-trybunale.html#TRrelSST> (dostęp: 15.12.2015).
- Sartori, G. 1994. *Teoria demokracji*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Siedlecka, E. 2015 a. *Pierwsza prezes Sądu Najwyższego zaskarżyła nowelizację ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, <http://wyborcza.pl/1,75478,19408787,pierwsza-prezes-sadu-najwyzszego-zaskarzyla-nowelizacje-ustawy.html#ixzz3vr4RNpTj> (dostęp: 29.12.2015).

- Siedlecka, E. 2015 b. *Platforma psuje Trybunał Konstytucyjny*, http://wyborcza.pl/1,75968,18010846,Platforma_psuje_Trybunał_Konstytucyjny.html#ixzz3vTJrkMic (dostęp: 05.12.2015).
- Siedlecka, E. 2015 c. *TK pominię nową ustawę?*, <http://wyborcza.pl/1,75968,19407871,tk-pominie-nowa-ustawe.html#TRNajCzytSST> (dostęp: 30.12.2015).
- Siedlecka, E. 2016 d. Misja: zagłodzić Trybunał, „Gazeta Wyborcza” 28.10.2016.
- Skrzydło, W., Grabowska, S., Grabowski, R., 2009. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa.
- Smoleński, R. 2016. *Muniek Staszczuk: Mogę się z Tobą nie zgodzić, ale kraju Ci nie zabiorę*, <http://wyborcza.pl/magazyn/1,149896,19417850,muniek-staszczuk-moge-sie-z-toba-nie-zgadzac-ale-kraju-ci.html> (dostęp 02.01.2016).
- Sztumski, J. 2000. *Konflikty społeczne i negocjacje jako sposoby ich przezwyciężania*, WWZPCz, Częstochowa.
- Teraz prezes TK sparaliżuje Trybunał, <http://www.fakt.pl/politycy/prezes-tk-prof-andrzej-rzeplinski-nie-zamierza-stosowac-ustawy-autorstwa-pis,artykuly,600655.html> (dostęp: 30.12.2015).
- Ustawa z 25 sierpnia 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym, Dz.U. z 2015 r. poz. 1064, 1928.
- Weber, M. 2002. *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Wierzę, że ustawa wzmocni pozycję Trybunału Konstytucyjnego, <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,95,wierze-ze-ustawa-wzmocni-pozycje-trybunalu-konstytucyjnego.html> (dostęp: 30.12.2015).
- Winczorek, P. 2008. *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Wydawnictwo Liber, Warszawa.
- Witek: nie wyobrażam sobie, aby TK nie respektował podpisanej nowelizacji, <http://www.rp.pl/Sedziowie-i-sady/312299927-Witek-nie-wyobrazam-sobie-aby-TK-nie-respektowal-podpisanej-nowelizacji.html#ap-1> (dostęp: 29.12.2015).
- Wywiad dla tygodnika „Der Spiegel”, 2015, <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wywiady/art,33,wywiad-dla-tygodnika-der-spiegel.html> (dostęp: 23.12.2015).

THE POLITICAL CONFLICT ON THE EXAMPLE OF THE DISPUTE OVER THE CONSTITUTIONAL TRIBUNAL

Abstract: The article discusses the problem of procedures and specific features of functioning of a modern democratic state, as well as threats resulting from weaknesses of democracy despite existence of mechanisms protecting it from abuse. This problem is analysed on the example of the ongoing political conflict about the Constitutional Tribunal: an institution of constitutionally guaranteed independence. This conflict reveals that in Poland a need for discussion and perhaps for verification of the current philosophy and practice of democracy, has arisen. Furthermore, it demonstrates that law and the rule of law are neither sufficient guarantors of a democratic system's stability, nor guardians of civil rights and freedoms. A weakness of the democratic system lies in the fact that in the name of correctly understood democratic principles it is possible to distort the system through enacting wrong laws. Even though the acts of democracy participants, mainly decision-makers, are *lege artis*, they lead to impairment of democracy. Without doubt, a democratically organized society is an autonomous community and polyarchy which has adopted a democratic system of government as a form of its organization. On the other hand, democracies are highly conflict-prone systems, for example, due to the fact that they are based on the principle that all views and all participants of democracy are equal. As a consequence, such logic leads directly to emergence of disagreements, conflicts and even fights among democracy participants. This feature of democracy has enforced the establishment of appropriate procedures of conflict solving so that to ensure a possibly optimal resolution of crisis situations which could ultimately cause even a collapse of the democratic system. Thus, a simple mathematical rule has been adopted, albeit secondary in relation to any other methods of conflict

solving, that is the majority principle. This is a standard of the democratic conduct without which the rule of majority would not be possible. The Constitutional Tribunal has recently become the object of popular interest – one of the many institutions of a democratic state which has not aroused so much factual and political dispute ever before. The conflict over the Tribunal has basically the formal and legal character, this is a technical dispute whose solution should be dictated by binding regulations and developed by experts in law. However, this is not the case. This conflict has turned into an argument of a political character, so it has become a genuine clash of interests, additionally aggravated by values. Moreover, it has stirred up the society and the environment of lawyers. When a political conflict, as one of the conflict types, is analysed, it is defined as a disagreement over power, whose participants are these individuals, groups, institutions and organizations which have a direct impact on politics or influence it through political channels. The practice of democratic states of the Western world does not prescribe a way at the beginning of which there is a sign “the winner takes it all”. This practice is corroborated by philosophy and theory of democracy, as well as by several hundred years of achievements including such principles as Montesquieu’s tripartite system of the separation of powers or the contemporary definition of democracy which describes it as a rule of majority that guarantees rights to minorities.

Keywords: democracy, political conflict, Constitutional Tribunal

BIOGRAM

Dorota Litwin-Lewandowska, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce, zatrudniona na stanowisku adiunkta w Zakładzie Filozofii i Socjologii Polityki na Wydziale Politologii UMCS. Absolwentka Wydziału Politologii UMCS 1996 r. W 2005 r. otrzymała stopień doktora na podstawie rozprawy doktorskiej *Polacy w życiu politycznym Austrii w okresie monarchii dualistycznej*, napisanej pod kierunkiem naukowym prof. zw. dr. hab. Władysława S. Kucharskiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień konfliktów politycznych i społecznych, konfliktów organizacyjnych, kryzysów i konfliktów międzynarodowych, podziałów socjopolitycznych, mediacji i negocjacji, technik wywierania wpływu społecznego oraz stosunków polsko-austriackich. Kontakt e-mail: d.litwin.lewandowska@gmail.com.